

Kulturowe preferencje wyboru różnych typów krajobrazów do turystyki i rekreacji

Cultural preferences in choosing different types of landscapes for tourism and recreation

Joanna Plit

Institut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa
plitjo@twarda.pan.pl

Abstract. The choice of the way of moving and the mode of transport of a tourist essentially influence the selection of the area for leisure and the reach or depth of penetration. In their preferences as to the location of leisure tourists are not motivated by the degree of man-induced transformation of landscapes – attractive turn out to be not only the national parks, but also the urbanised areas, or even the artificial ones.

The reach and depth of tourist penetration was assessed in three forest complexes of Central Poland. It was observed that irrespective of the intensity of tourist traffic and transport-wise accessibility of the given forest complex, tourist traffic concentrates at the edges of the forests and on the forest clearings, as well as – though to a lesser extent – it is channelled along the roads cutting across the forest complex.

Słowa kluczowe: wybór miejsc do wypoczynku, zasięg penetracji turystycznej w lasach

Key words: area for leisure, depth of penetration in forest

Celem artykułu jest sformułowanie syntetycznych refleksji dotyczących wyboru miejsc odpoczynku przez turystów i rekreantów oraz zasięgu ich penetracji zwłaszcza w lasach. Podjęto próbę odpowiedzi na pytanie z czego wynikają takie preferencje. Opracowanie bazuje na wieloletnich obserwacjach przemysleńców oraz na analizie bogatej literatury przedmiotu. Ponieważ nie przeprowadzono szczegółowych analiz, ani ankiet tekst przybrał formę eseju.

Turystyka i rekreacja są – jak powszechnie wiadomo – formami aktywności społecznej, w których występuje ogromna różnorodność zachowań. W zależności od wieku uczestników, ich wykształcenia, zainteresowań, stanu zdrowia, możliwości psychofizycznych itp. dokonywany jest wybór czasu, miejsca wypoczynku oraz sposobu rekreacji. Pojęcie turystyki jest bardzo szerokie i różnie definiowane. Ja stosuję go w znaczeniu – niezarobkowej, spontanicznej działalności wypoczynkowej, krajoznawczej, lub sportowej poza miejscem zamieszkania. Jako turystykę traktuję również wycieczki kilkugodzinne, czy też jednodniowe, z powrotem na nocleg do swojego domu.

Przesłanki wyboru miejsc do turystyki i rekreacji

Wybór sposobu przemieszczania się i środka lokomocji turysty w istotny sposób wpływa na wybór obszaru do wypoczynku, zasięg penetracji, a także percepcję krajobrazu (Kowalczyk 2001):

A. Turyści samochodowi są mobilni, przemieszczają się na duże odległości, wyszukując najbardziej interesujące, lub najlepiej rozreklamowane obiekty. Poznają teren punktowo, obszary przez nich penetrowane (o niewielkim promieniu) rozmieszczone są wzdłuż dróg. Klasycznym przykładem są zmotoryzowani grzybiarze, niemal nie oddalający się od samochodu.

B. Turyści rowerowi i kajakowi poznają teren wzdłuż obranej trasy (liniowo). Wolniejsze tempo przemieszczania się, możliwość częstych postojów, pozwala na lepsze poznanie trasy, ale na postojach oddalają się oni zazwyczaj na znacznie mniejszą odległość niż „samochodziarze” od zamkniętego pojazdu.

C. Turystyka piesza umożliwia „wejście” w krajobraz, szczegółowe poznawanie środowiska, pełniejsze przeżywanie bodźców sensorycznych, podziwianie widoków, poznawanie mieszkańców itd. Wolne tempo (najczęściej wzdłuż szlaku) przemieszczanie się i nie izolowanie się od otoczenia daje też szansę na kontemplację krajobrazów.

D. Turystyka pobytowa umożliwia szczegółową penetrację i poznawanie wokół miejsca zakwaterowania. Osoby korzystający z tego rozwiązania przemieszczają się najczęściej na obszarze o powierzchni 10-200 km². Mogą poznać sposób życia, kulturę i zwyczaje ludności miejscowej, obserwować przyrodę, kontemplować krajobrazy i cieszyć się ich bogactwem. Trzeba jednak podkreślić, iż istnieje też kategoria osób wypoczywających, które nie są zainteresowane poznawaniem okolicy, ograniczając obszar penetracji wyłącznie do hotelu i jego zaplecza. Nie jest to wyłącznie przypadek odizolowanych od ludności autochtonicznej osiedli zwanych „villages touristiques”.

Przy wyborze destynacji turystycznej bardzo duża rolę, przynajmniej w sferze deklaratywnej, odgrywa zasada kontrastu (Krzymowska-Kostrowicka 1995). Zastanawiamy się nad podróżą do dalekich krajów, interesuje nas egzotyka: kontrast przyrodniczy i odmienność kulturowa względem miejsca stałego zamieszkania. Powszechnie przyjmuje się, że Szwajcar czy Słowiec chętnie odwiedzi w Polsce Żuławy, Mazury lub Wybrzeże Helskie, ale raczej nie Karpaty czy Sudety. Mieszkańcy dużych miast odpocząć chcą w ciszy na wsi, gdzie nikt się nie śpieszy, zaś rolnicy na plaży, gdzie mogą poleżeć, nie biegając przy obrządki zwierząt, lub też w mieście, by mieć ułatwiony dostęp do dóbr kultury: pójść do teatru lub na koncert.

Wśród pożądanych elementów środowiskowych w pobliżu miejsca wypoczynku najczęściej wymienia się akwen: brzeg morza, jezioro, rzeka (dobitnie świadczy o tym przestrzenny rozkład bazy noclegowej w Polsce). Pozostałe elementy krajobrazu, ich zróżnicowanie odgrywają najczęściej drugorzędą rolę, choć powszechnie doceniane są ich wartości estetyczne, harmonia krajobrazu, atrakcyjność wizualna pejzażu (piszą o tym np. Krzymoska-Kostrowicka 1995; Krawczyk 2007; Liszewski, Mikułowski, Wyrzykowski 2008). Ważnym jest ustalenie, czy w preferencjach miejsca wypoczynku turyści kierują się stopniem przekształcenia antropogenicznego krajobrazów, czy chcą odwiedzać tylko obszary nieprzekształcone, czy również tereny zurbanizowane, lub zdewastowane? W analizie wykorzystałam klasyczny podział Von Dorste'a, Plachtera, Roeslera (1995) modyfikując go i rozszerzając. Wyróżniłam następujące typy:

1. Krajobrazy naturalne i seminaturalne
2. Tradycyjne krajobrazy kulturowe (gdzie w wyniku akcji i reakcji w systemie człowiek – środowisko wytworzony został w ciągu długich wieków stan równowagi);
3. Krajobrazy nowoczesnego rolnictwa oraz krajobrazy masowej turystyki, gdzie, korzystając z uwarunkowań przyrodniczych, przekształca się środowisko, prowadząc intensywną działalność gospodarczą. W przetwarzaniu krajobrazów intensywnie uczestniczą animatorzy ruchu turystycznego. Dla potrzeb turystyki i sportu budowane są jeziora zaporowe, a nawet małe pojezierza, usypywane są wzniesienia, przemodelowywane stoki, usuwana jest roślinność przeszkadzająca w tworzeniu tras zjazdowych. W krajobrazie przeznaczonym dla turystów dąży się do wyeksponowania grup skał, historycznych budowli i punktów widokowych. W tym celu wycinane są drzewa (na przykład wokół zamku w Chęcinach), eliminowany las (przykładowo w niektórych partiach Pirenejów), odsłaniane skałki i wejścia do jaskiń (w Krasie Morawskim i w Ojcowskim Parku Narodowym). Na wielkich powierzchniach powstają obiekty turystyczne i towarzysząca im infrastruktura.

4. Krajobrazy antropogeniczne terenów zurbanizowanych oraz zdewastowanych (pozostające pod dominującym wpływem działalności ludzkiej):

5. Krajobrazy sztuczne (kreowane przez człowieka w różnych celach, między innymi właśnie dla potrzeb wypoczynku i rekreacji). Tworzone są krajobrazy przeznaczone specjalnie dla potrzeb wypoczywających. Usypywane są sztuczne wyspy (np. w Zatoce Perskiej), budowane są baseny i piaszczyste plaże wewnątrz kompleksów hotelowych, ozdobione atrapami palm i kwiatów oraz plastikowymi zwierzętami (takie odizolowane enklawy turystyczne powstały przykładowo na wyspach Kanaryjskich, Malediwach, w Tunezji czy Egipcie). Jak grzyby po deszczu powstają wymyślone, bajkowe, parki rozrywki – Disnejlandy, Legolandy, Galijskie wioski, skanseny miniatur, dino-parki. Są one przez animatorów ruchu turystycznego traktowane jako atrakcje turystyczne.

O dziwo, ludzie wypoczywają we wszystkich wymienionych typach krajobrazu, wszystkie one stanowią przedmiot zainteresowania turystycznego. Każdy z typów zaspakaja potrzeby różnych grup turystów. Ruch turystyczny skierowany jest zarówno do parków narodowych, dokąd organizowane są np. safari, popularnością cieszą się ekspedycje na pustynie, w wysokie góry, na lodowce, w dzikie i słabo zaludnione obszary, by poznawać cuda natury, przeżywać przygody. Ruch turystyczny kieruje się na obszary odmiennych kręgów cywilizacyjnych (w mikroskali – na obszary zamieszkałe przez mniejszości etniczne i etnograficzne), by poznawać ich kultury, oglądać tradycyjny krajobraz rolniczy, zwiedzać perełki architektury, skosztować przysmaków egzotycznych kuchni. Masowo odwiedzane są wielkie miasta, z ich zabytkami, muzeami, imprezami kulturowymi. Atrakcją turystyczną stanowią kopalnie (soli w Wieliczce, czy węgla, jak Królowa Luizę i Guido w Zabrze), hałdy, wielkie wyrobiska (np. po kopalniach węgla brunatnego koło Lipska). Turyści masowo odpoczywają w specjalnie dlań stworzonych ośrodkach, atrakcją stanowią również całkowicie sztuczne krajobrazy, w rodzaju gigantycznych Aquaparków ze sztuczną plażą i sztucznymi falami.

Turystyka w krajobrazach naturalnych i półnaturalnych oraz w tradycyjnych krajobrazach kulturowych

Z racji moich przyrodniczych zainteresowań dalsza analiza skoncentrowana zostanie na krajoznawstwie, „turystyce zielonej” i ekoturystyce mających na celu wypoczynek i poszerzenie wiedzy o przyrodzie i kulturze regionu.

Zgodnie z zasadą kontrastu turyści – zwłaszcza przybywający z obszarów zurbanizowanych często deklarują, iż preferują regiony „naturalne” lub uchodzące w powszechnym mniemaniu za mało przekształcone, o środowisku „zdrowym”, „dziewiczym”, „pierwotnym”, „nieskażonym” (Krzymoska-Kostrowicka 1995; Matczak 2002; Witkowski 2004;) Można byłoby zatem oczekiwać, że w ich przypadku w warunkach polskich najbardziej atrakcyjnymi dla celów rekreacyjnych okażą się klimaksowe krajobrazy puszczy o mało zmienionym składzie gatunkowym, o bogatej strukturze wielopiętrowego, różnowiekowego lasu. Tak jednak nie jest. Las złożony z wielu elementów, o chaotycznym (dla laika) układzie, zaskakuje niezrozumiałą zmiennością, odbierana wręcz jako chaos. Jest on typowym krajobrazem zamkniętym, na wysokości człowieka słabo oświetlonym i często wilgotnym. Wielowiekowe kulturowe uwarunkowania powodują, iż współczesny człowiek czuje się w „prawdziwej” puszczy obco, łatwo traci poczucie kierunku, gubi się, odczuwa niepokój, a nawet strach. Nie bez znaczenia są też ograniczenia dostępności: brak w głębi lasu dróg dostępnych dla samochodów, często obowiązek poruszania się po wytyczonych szlakach, nieobecność w zasięgu wzroku innych turystów (rekreantów), rzadka baza noclegowo-gastronomiczna wewnątrz parków narodowych, zakazy zrywania roślin i grzybów i inne ograniczenia, wreszcie atawistyczny lęk przed drapieżnikami (zwłaszcza parki narodowe chętnie reklamują się, że na ich terenie żyją wilki, niedźwiedzie, rysie). Wszystkie te czynniki prowadzą do faktycznego ograniczenia zainteresowania wielkimi kompleksami leśnymi (Partyka 2002). Dlatego poza gronem przyrodników i innych osób zafascynowanych przyrodą turystów jest tam mało. „Dziewicze” knieje muskane są jedynie na obrzeżach i wzdłuż wytyczonych szlaków, np. w przypadku Puszczy Białowieskiej, każdy uważa za swój obowiązek odwiedzenie raz w życiu najpiękniejszy las Europy. Z licznej, ale jednorodnej oferty (!) wybierze wycieczkę z przewodnikiem na teren parku, lub którąś ze ścieżek turystycznych np. „Żebra Żubra” i odwiedzenie rezerwatu pokazowego. Przeciętny turysta nie jest zainteresowany wielokrotnymi powrotami do puszczy.

Dla celów rekreacyjnych znacznie częściej wybieramy niewielkie kompleksy leśne. Znacznie chętniej niż w „dziewiczych” puszczech odpoczywamy w lasach przerzedzonych, o uproszczonej strukturze drzewostanu, przy czym lubimy lasy widne – typu parkowego z małym zwarciem warstwy krzewów. Preferujemy lasy i bory mieszane z dużym udziałem drzew iglastych, pocięte gęstą siecią dróg i duktów. Generalnie rzecz biorąc, „ładny” jest ten las, w którym promienie słoneczne docierają miejscami do ziemi, tworząc grę światłocieni, lubimy też zapach sosnowej żywicy. Nie lubimy natomiast siedlisk wilgotnych, zabagnionych (ze względu tak na słabszą wilgotność, jak też na komary jak i ograniczenie możliwości odpoczynku – trudno się położyć na wilgotnym gruncie). Wybieramy szlaki, z których można podziwiać szeroką panoramę i piękne widoki (a więc te, w których występują polany i inne przerwy w zadrzewieniu). Między innymi z tego względu często odwiedzane są Bieszczady, a mało jest turystów w Beskidzie Niskim czy na Pogórzu Przemyskim. Prawdopodobnie tę potwierdzają badania statystyczne odwiedzających i obserwacje obciążenia szlaków w parkach narodowych (np. Bieszczadzki Park Narodowy odwiedziło w 2006 roku 273000 turystów, a Magurski Park Narodowy tylko 50000 (Pawlikowska-Piechotka 2009). Mimo zastrzeżeń do metodyki badań liczby mówią same za siebie. Natomiast mało komu przeszkadza, jeśli w lesie drzewa posadzone są w rzędy i niejednokrotnie niezgodnie z potencjałem siedliska, że runo nie pasuje do drzewostanu, a flora zaśmiecona jest egzotami. Nie przeszkadza, ponieważ w ogóle nie zdaje on sobie sprawy z tych niezgodności.

Ponieważ różnorodność warunków siedliskowych Polski sprawia, iż występują w naszym kraju rozmaite lasy, spontanicznie, często podświadomie, wybieramy do odpoczynku te ich typy, w których najlepiej się czujemy. Wnikliwy opis przydatności różnych zbiorowisk roślinnych dla turystyki i rekreacji oraz omówienie własności farmakologiczne różnych typów lasów dla celów sanatoryjno-leczniczych zamieszcza A. Krzymowska-Kostrowicka (1991).

Jednak nawet niewielkie kompleksy leśne bardzo często penetrowane są tylko na obrzeżach. Dla turystyki i wypoczynku „na łonie natury” optymalny są zatem krajobrazy półotwarte, o układzie mozaikowym leśno-łąkowo-polnym i o skomplikowanym przebiegu granic między różnymi rodzajami użytków, gdzie miedze, zarośla śródpolne, czyżnie i zagajniki ciągnące się wąskimi pasami wzdłuż cieków tworzą szkielet krajobrazu. Taki krajobraz ma swoją historyczną głębię, takie widoki wspominamy z dzieciństwa, taki krajobraz daje poczucie swojskości i bezpieczeństwa.

Wspomniana już A. Krzymowska-Kostrowicka (1991), powołując się na wyniki szczegółowych badań, podaje, że w krajobrazach wiejskich dobrze odnajdują się nie tylko mieszkańcy miast urodzeni na wsi, ale także ci, których rodzice, niekiedy nawet dziadkowie, wywodzą się ze wsi. W naszym kraju dotyczyłoby to zatem zdecydowanej większości mieszkańców miast. Inni autorzy sięgają znacznie dalej w przeszłość. Czynią tak np. strukturaliści w antropologii kulturowej pisząc o oswojaniu dzikości. Swego rodzaju rekordzistą jest natomiast R. Dubos (1970). W fakcie, że zdecydowana większość ludzi dobrze czuje się w falistych krajobrazach półotwartych o strukturze parkowej, z niewielkimi akwenami, doszukiwał się on uwarunkowań atawistycznych sięgających dziesiątków tysięcy lat. Dopatrywał się on podobieństwa terenów rekreacyjnych do krajobrazu sawann afrykańskich, skąd wywodzi się *Homo sapiens*. R. Dubos podkreślał, że na całym świecie parki, którymi otaczano rezydencje możnych i parki miejskie, mimo oczywistych różnic kulturowych, przypominają strukturą sawanny i widne lasy – tworzą je trawniki i kompozycje pojedynczych dużych drzew i nieliczne krzewy. Niestety, jego praca ma charakter bardziej barwnego eseju, brak we niej solidnej dokumentacji faktograficznej.

Opisana struktura krajobrazu pozwala też na łatwe odseparowanie się od innych wypoczywających (ale z zachowaniem bezpiecznej świadomości, że są oni w pobliżu), zmiana natężenia oświetlenia i temperatury między lasem i terenem otwartym stwarza komfort wyboru miejsca odpoczynku. Łatwo też można zlokalizować się w przestrzeni – wprawdzie z jednej strony ogranicza nas las, ale z drugiej mamy pola, jakieś zabudowania, wieże kościelne, szlaki komunikacyjne etc. Dlatego też strefa brzeżna lasu, miedze śródpolne, wały przeciwpowodziowe są najlepszymi miejscami do poprowadzenia dróg i szlaków turystycznych, nie tylko z uwagi na bogactwo florystyczne i faunistyczne tych miejsc, ale też dlatego, że stwarzają one możliwości oglądania widoków o szerszej perspektywie oraz podziwiania harmonii krajobrazu kulturowego.

Penetracja turystyczna w wybranych kompleksach leśnych

Zaobserwowane prawidłowości w wyborze miejsc wypoczynku i turystyki zauważyć można w wielu kompleksach leśnych (Staszek 1999). Jako przykłady wybrałam lasy o dużej powierzchni, w których możliwy jest spontaniczny ruch turystyczny i wypoczynkowy na całym ich terenie (wyłączając jedynie enklawy rezerwatów), lasy, gdzie wolno bez ograniczeń przemieszczać się poza wytyczonymi szlakami, zbierać jagody i grzyby, lasy, wokół których licznie powstają dachy i działki rekreacyjne. Kompleksy te od lat są mi dobrze znane, penetrowałam je w różnych porach roku, na fragmentach prowadziłam badania i kartowałam roślinność. Są to:

Lasy Mazowieckiego Parku Krajobrazowego położone między Otwockiem na północy, a Pilawą i Osieckiem na południu, znajdujące się w strefie bezpośredniej penetracji mieszkańców aglomeracji warszawskiej. Kompleks ma nieregularny kształt, długą granicę polno-łąkowo-leśną, liczne zasiedlone polany.

Park Krajobrazowy Puszczy Kozienickiej i fragment Puszczy Stromeckiej położone w widłach Wisły i Radomki, a na południu sięgające po linię kolejową Radom-Pionki-Dęblin. Kompleks ma skomplikowany kształt, liczne zasiedlone polany, długą granicę polno-łąkowo-leśną, jest pocięty kilkoma drogami o znaczeniu regionalnym. Znajduje się w bliskim sąsiedztwie Radomia.

Lasy Suchedniowsko-Oblęgorskiego Parku Krajobrazowego, o mniejszej powierzchni, ale zwarty kompleks, krótką granicę polno-łąkowo-leśną, położony na południowy zachód od Skarżyska-Kamiennej.

Wszystkie wybrane kompleksy leśne są łatwo dostępne komunikacyjnie, leżą w bliskości linii kolejowych i głównych dróg, jednak sytuacja kompleksu Mazowieckiego P.K. jest wyjątkowa, gdyż ze wszystkich stron można łatwo dojechać środkami masowej komunikacji (kolej podmiejska, miejskie i podmiejskie autobusy i prywatne minibusy kursujące z dużą częstotliwością).

W każdym z analizowanych lasów wytyczono sieć szlaków turystycznych. Jest ona niezbyt gęsta, a szlaki bardzo długie, z niewielką liczbą szlaków łącznikowych w puszczach Kozienickiej i Stromeckiej oraz w Lasach Suchedniowsko-Oblęgorskich. Natomiast w lasach między Otwockiem a Pilawą mamy sieć gęstą, najlepiej rozbudowaną w części północnej, najbliższej Warszawy. Jeśli chodzi o bazę noclegową (głównie w gospodarstwach agroturystycznych i zajazdach), to najlepiej rozwinięta jest ona wokół Lasów Suchedniowsko-Oblęgorskich, natomiast na obrzeżu Mazowieckiego Parku Krajobrazowego praktycznie nie występuje.

Ocena atrakcyjności wizualnej krajobrazów lasów jest różna. Żadnego z tych kompleksów nie przecina dolina większej rzeki, w każdym znajdują się obszary zabagnione i podmokłe. Pod względem urozmaicenia rzeźby terenu, zróżnicowania siedlisk oraz bogactwa szaty roślinnej najbardziej interesujące są lasy suchedniowskie, najbardziej monotonne lasy mazowieckie. Takiej oceny dokonamy na podstawie analizy zróżnicowania środowiska, podejmując próbę bonitacji walorów turystycznych (wg Kistowskiego i Śleszyńskiego lasy suchedniowskie oceniane są w klasie 20-25, podwarszawskie 15-20, a kozienickie 10-15). Ale odbiór przez turystów (rekreantów) może być inny. Wydmy w Mazowieckim Parku Krajobrazowym nie są wysokie (na ogół kilkanaście metrów), ale we stosunkowo rzadkim borze sosnowym widać je lepiej niż piaszczyste skałki w lasach suchedniowskich. W dodatku część szlaków poprowadzono u podnóża wydmy, co ułatwia obserwację. Szlaki turystyczne, drogi i dukty w Mazowieckim Parku Krajobrazowym na znacznych odcinkach biegną przez monotonne nasadzenia sosnowe, ale części z nich obsadzono brzoźami, drzewami w powszechnym przekonaniu ładnymi, kontrastującymi kolorystycznie w sosnami (białe pnie, delikatna zieleń wiosną, żółte liście u progu jesieni, pod koniec sezonu turystyki pieszej).

Lasy bardzo różnią się obciążeniem turystycznym i rekreacyjnym. Największy ruch obserwowany jest w Mazowieckim Parku Krajobrazowym, gdzie spacerujących, wędrujących, jeżdżących na rowerach turystów można spotkać w ciągu całego roku. Jego natężenie jest jednak zmienne, największe wiosną (mieszkańcy aglomeracji warszawskiej są już spragnieni letnich wyjazdów, ale jeszcze nie nastąpił sezon urlopowy), spory też wczesną jesienią (wtedy też licznie przybywają grzybiarze). Są to odwiedziny krótkie, najczęściej kilkugodzinne. W obu pozostałych kompleksach ruch jest znacznie mniejszy i koncentruje się w sezonie letnim oraz wczesnojesiennym okresie grzybobrania. Związany jest z pobytem turystów na wypoczynku wakacyjnym w regionie (zwykle pobyty kilkudniowe). Turystyka pobytowa powoduje, że penetracja lasów wokół miejsca noclegowego jest bardziej intensywna, można podejmować dłuższe wycieczki, a nawet wielokilometrowe wyprawy, można odwiedzać miejsca trudnodostępne.

Niezależnie jednak od intensywności ruchu turystycznego, dostępności komunikacyjnej kompleksu leśnego, typu uprawianej turystyki, ruch ów koncentruje się na obrzeżach lasów i na polanach śródleśnych, a także – choć w mniejszym stopniu – skanalizowany jest wzdłuż dróg przecinających kompleks leśny oraz szlaków turystycznych. Wnętrze lasu jest niemal puste. Wspomniana możliwość podejmowania dłuższych wycieczek przy turystyce pobytowej pozostaje możliwością, z której mało kto korzysta.

Penetrując las, praktycznie wszyscy omijają obszary bagienne czy torfowiska. Podmokłość położona ledwie kilkaset metrów od miejsca zakwaterowania pozostaje zwykle nieznaną przybyšom. Istnieją jednak wyjątki, sytuacje przeciwstawne – do częszczanych należą te szlaki prowadzące na tereny podmokłe, gdzie specjalnie wybudowano kładki i pomosty, by pokazać torfowisko. Wystarczy małeńkie oczko wodne, wyrobisko gdzie kopano torf, by na jego brzegu gromadzili się turyści. Przyciąga ich tam akwen (bez możliwości kąpieli), nadzieja na ujrzanie paru kaczek, niekiedy łabędzia, a także, co często pojawia się w wywiadach, przekonanie, że obcują z dziką przyrodą, przekonanie o naturalności owego krajobrazu. Jest to typowy kontakt z „dzikością oswojoną”, gdyż antropogeniczna geneza zbiornika całkowicie umyka ich uwadze (np. rezerwat „Na torfach” w Mazowieckim Parku Krajobrazowym).

W każdym z analizowanych kompleksów wystarczy wędrować duktem równoległym do szlaku turystycznego, czy też drogi, aby nie spotkać nikogo. W wielu miejscach zejście z częszczanej drogi turystycznej oznacza zarazem wkroczenie do strefy mniej zanieczyszczonego środowiska, gdyż – niestety – śmiecią tak turyści, jak i okoliczni mieszkańcy masowo wyrzucający do lasu śmieci, gruz oraz odpady rolnicze (łęty, chwasty, gałęzie drzew owocowych). Wyrzucają je w tym samym pasie szerokości od kilku do co najwyżej paruset metrów od drogi lub granicy lasu, niekiedy nawet w nadziei, że ze względu na ruch turystyczny odpowiednie służby „coś z tym zrobią”.

Podsumowanie – wnioski

Odpowiedź na pytanie o kulturowe preferencje wyboru różnych typów krajobrazów do turystyki i rekreacji jest nadal otwarte. Dotychczas nie przebadano ilościowo, jaki procent turystów wybiera poszczególne typy krajobrazów. Trudno ekstrapolować dawne badania, gdyż w ciągu 20 ostatnich lat następuje istotna zmiana zainteresowań turystów i rekreantów. Z wycinkowych obserwacji autorki wynika, iż jeżeli zależy nam na rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce to:

1. Nie należy zalesiać polan śródleśnych, nie tworzyć ogromnych zwartych kompleksów leśnych.
2. W istniejących kompleksach leśnych trzeba usunąć drzewa i krzewy z wierzchowin i punktów skąd rozpościerają się daleki widoki, odsłonić skałki i zabytki architektury.
3. Warto zmienić oznakowanie i opis szlaków, aby turysta łatwo mógł się zlokalizować.
4. Wątro zmodyfikować szlaki turystyczne w lasach tak, by przebiegały przez polany, wzdłuż zbiorników wodnych, by prowadziły na punkty widokowe.

Literatura

- Dubos R., 1970. Pochwała różnorodności. PIW. Warszawa.
- Kowalczyk A., 2001. Geografia turystyki. PWN. Warszawa.
- Krawczyk Z., 2007. O turystyce i rekreacji. Studia i szkice. Kraków.
- Krzymowska-Kostrowicka A., 1991. Zarys ekologii rekreacji, Wyd. UW, Warszawa.
- Krzymowska-Kostrowicka A., 1995. Zarys geoekologii rekreacji. t II. Wyd. UW, Warszawa.
- Liszewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J., 2008. Geografia turystyki Polski. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne. Warszawa.
- Matczak A., 2002. Metodyka badań ruchu turystycznego In: Użytkowanie turystyczne parków narodowych. Ruch turystyczny – zagospodarowanie – konflikty – zagrożenia, (ed.) Partyka J., Ojców. 17-22.
- Partyka J., (ed.), 2002. Użytkowanie turystyczne parków narodowych. Ruch turystyczny – zagospodarowanie – konflikty – zagrożenia. Ojców.
- Pawlikowska-Piechotka A., 2009. Zagospodarowanie turystyczne i rekreacyjne. Nova Res, Gdynia.

- Klístowski M., Śleszyński T.P., Presja turystyczna na tle walorów krajobrazowych Polski. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego (w druku).
- Staszek W., 1999. Walory rekreacyjne ekosystemów leśnych a problematyka planów ochrony na obszarach parków krajobrazowych, (ed.) Pietrzak M.. In: Geoekologiczne podstawy badania i planowania krajobrazów rekreacyjnych. t. V PAEK. Poznań.
- Von Dorste B., Plachter H., Roesler M., 1995. Cultural landscapes of universal value. Gustav Fischer Verlag. Jena, New York.
- Witkowski Z.J., 2004. Ekologia turystyki. In: Nauki o turystyce, (ed.) Winiarski R. cz. II 145-165. Kraków.

